

# Zygmunt Mańkowski

---

"Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce", Czesław Łuczak, Poznań 1979 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 22, 153-158

---

1980

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

trafia do czytelnika, ale wymaga pewnej korekty założeń, jak też rygorystycznego przestrzegania przyjętych zasad edytorskich. Seria tak pomyślana nakłada na Wydawcę (autora opracowania i redakcję wydawniczą) określone wymagania, w których zarówno walory popularyzatorskie i ściśle naukowe dają się połączyć, jak o tym dowodzi pierwszych pięć książeczek. Jest to przedsięwzięcie ze wszech miar warte kontynuacji.

Mieczysław Wieliczko

Czesław Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce.*

Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1979, ss. 689, tabel 85, map i wykresów 17

Dzieło prof. dr. hab. Czesława Łuczaka *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce* jest w istocie pierwszą w historiografii polskiej pełną, kompleksową i naukową monografią ujmującą życie gospodarczo-społeczne na ziemiach polskich okupowanych przez Niemców w latach II wojny światowej. Jest to praca w decydującej mierze oparta na źródłach oraz traktująca o wielu dziedzinach i zjawiskach dotąd przez historyków nie badanych lub znanych powierzchownie. Dotychczasowy stan badań wykluczał w każdym razie możliwości prostej kompilacji lub po prostu syntezy. W pełni należy zgodzić się w tej mierze z autorem, gdy pisze, że „mimo upływu już ponad trzydziestu lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej ukazało się na półkach księgarskich niewiele książek poświęconych problematyce ekonomicznej okupowanej Polski”. Gdy zagłębimy się uważniej w dotychczasowy dorobek, z którego autor rzeczemi mógł skorzystać, to w dziedzinie ujęć kompleksowych (lub jego prób) dostrzeżemy właściwie dwie podstawowe pozycje: bardzo wczesne (z 1946 r.) studium W. Jastrzębowskięgo, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939—1944* oraz Cz. Madajczyka, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce 1939—1945* (2 tomy). Inne wartościowe pozycje dotyczyć będą bądź wybranych obszarów (np. J. Dereszewicza, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939—1945*), bądź wybranych grup ludnościowych (np. A. Eisenbacha, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*), bądź wreszcie wybranych dziedzin życia gospodarczego (np. F. Skalniaka, *Bank emisyjny w Polsce 1939—1945* czy J. Jasińskiego, *Z dziejów polskiej spółdzielczości spożywców podczas II wojny światowej*). Interesujące, że problematyką tą zainteresowali się różni historycy RFN, dając interesujące choć kontrowersyjne ujęcia. Należą do nich przede wszystkim: M. Broszata, *Nationalsozialistische Polenpolitik* (Stuttgart 1961) oraz H. Strenga, *Die Landwirtschaft im Generalgouvernement* (Tübingen 1955). Godzi się przy tym podkreślić, że prawie w każdym wypadku, gdy autor korzystał z dotychczasowych opracowań i ustaleń, weryfikował je lub wzbogacał o nowe źródła. Z zasady każdy przypis autora, w którym występuje jakakolwiek publikacja, uzupełniają odsyłacze do źródeł i to takich, które bądź wzbogacają dotychczasowe ustalenia, bądź je weryfikują. Jest to więc praca pionierska, w pełni źródłowa i oryginalna. Uświadamia to stopień trudności przed jakimi stanął autor podejmując się tak szeroko zamysłonego dzieła. Rozwinął przy tym zdumiewający swą erudycją i wiedzą warsztat naukowy, wykazał ogromną dociekliwość w poszukiwaniu i analizowaniu źródeł oraz, co godzi się szczególnie

podkreślić, dążność do obiektywizmu, wieloaspektowego potraktowania rzeczywistości oraz rozważnych interpretacji i formułowania dojrzałych, wyważonych osądów. Sądzę, że ten sposób interpretowania złożonej rzeczywistości lat okupacji lansowany już wcześniej, szczególnie przez krąg badaczy skupiony wokół Czesława Madajczyka, wejdzie już na stałe do polskiej historiografii ustrzegając ją przed zarzutami nadmiernej subiektywności czy prezentyzmu. „Materia historyczna” lat okupacji pełna zbrodni, drastyczności, urazów i krzywd przez pierwsze lata po wojnie rzeczywiście nie sprzyjała chłodnym i zobiektywizowanym ujęciom i to wszyscy powinni w zasadzie rozumieć.

W każdym razie zarówno wcześniej wydana praca Cz. Madajczyka, jak i obszerne dzieło Cz. Łuczaka, są dobitnym wyrazem przejścia polskiej historiografii dotychczas lat okupacji hitlerowskiej do nowego, wyższego etapu badań.

Recenzowana książkę znamionuje właśnie w pełni naukowe ujęcie tematyki, dążenie do wieloaspektowego potraktowania zjawisk, wyważenie ocen i osądów oraz daleko posunięta ostrożność we wnioskowaniu. Ogromną wagę przywiązał w niej też autor do egzemplifikacji faktograficznej, wydobywając ze źródeł i materiałów rzeczywiste i niepodważalne dowody dla swych ocen, szacunków czy hipotez.

Z czym może się liczyć czytelnik i badacz pochylający się nad kartkami książki Cz. Łuczaka?

Monografia ta pod względem terytorialnym obejmuje całość tych przedwojennych ziem Polski, które znalazły się pod okupacją hitlerowską, a więc ziemie zachodnie przyłączone do III Rzeszy oraz centralne i południowo-wschodnie (Galicja), z których utworzono twór pod nazwą Generalne Gubernatorstwo. Podstawową trudnością przy takim ujęciu była daleko posunięta niejednorodność ich potraktowania przez okupanta, narzucająca wręcz ich osobne rozpatrywanie (dodajmy, że nawet w obrębie ziem wcielonych do Rzeszy dość zasadnicze różnice w polityce okupanta przejawiały się np. na Śląsku czy w „Kraju Warty”). Czesław Łuczak (a wcześniej J. Jastrzębowski i Cz. Madajczyk) postanowił potraktować je integralnie, choć w każdym niemal rozdziale czy podrozdziale musiał je rozdzielać, a łączyć dopiero w próbach szacunków lub osądach o charakterze generalizującym.

Książka porusza problemy prawie wszystkich grup tematycznych składających się na życie ekonomiczno-społeczne narodu oraz politykę okupanta na tym polu. A więc: podział administracyjny zagarniętych ziem, organizacja zarządzania, polityka ludnościowa, plany i realizacja przestrzennego zagospodarowania ziem (do tego Niemcy przywiązywali szczególnie dużą wagę), grabież mienia, stymulacja produkcji rolnej, eksploatacja przemysłu, transportu i łączności, sprawy kredytu i umacniania niemieckiego potencjału ekonomicznego, polityka monetarna i ubezpieczeniowa, ekspansja kapitału III Rzeszy, polityka skarbowa, sytuacja na rynku, eksploatacja siły roboczej, przeobrażenia w strukturze społecznej, warunki materialno-bytowe ludności (dochody, sytuacja żywnościowa i mieszkaniowa, warunki zdrowotne), organizacja, formy i rozmiary pomocy społecznej, walka ekonomiczna społeczeństwa, ewakuacja przed nadejściem frontu oraz demograficzne, ekonomiczne i biologiczne skutki okupacji. Już samo wyliczenie tytułów rozdziałów i podrozdziałów książki uświadamia dostatecznie czytelnikowi, jak szeroki zakres tematyczny i treściowy praca zawiera. Dodajmy do tego, że praca nie jest tylko *señsu stricto* ekonomiczna, gdyż jej autor swobodnie porusza się po takich dziedzinach jak prawoznawstwo, socjologia czy demografia.

Dzieło oparte zostało na wyjątkowo obszernej bazie źródłowej. Wystarczy w tej mierze powiedzieć, że wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych odnotowuje akta z 53 archiwów zagranicznych (w tym np. Bundesarchiv Koblenz, The National

Archives of USA, Zentrales Staatsarchiv der Deutschen Demokratischen Republik Potsdam) i krajowych (obok wszystkich centralnych i wojewódzkich także terenowe, np. w Chrzanowie, Pabianicach czy Żywcu). Ponadto po raz pierwszy w takim zakresie autor przeanalizował druki z lat okupacji (także prasę, a nawet niemieckie wydawnictwa propagandowe), wykorzystał też powojenną literaturę historyczną powstałą w RFN (jest tego już sporo). Jest to baza niezwykle szeroka i obfita. Autor w ogóle przywiązuje ogromną wagę do źródeł, jest ich wytrawnym odkrywcą i analitykiem. Jeżeli jego następcy zechcą w tej mierze dokonać postępu to poza dalszą penetracją w archiwach (w tym szczególnie w Związku Radzieckim) czeka ich staranna lektura czasopism wydawanych w GG (np. „Krakauer Zeitung”, a także konspiracyjnych), pogłębienie studiów nad dziennikami Hansa Franka oraz pozostałych dokumentach po Statistisches Amt. Pewne możliwości tworzą zachowane akta gmin (pisma okólne), a nawet kroniki szkolne. Wciąż nie przebadane są archiwa kościelne oraz pamiętniki i relacje, których liczba wciąż jeszcze wzrasta (np. w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL w Warszawie, gdzie sporo jest też dokumentów, prasa i bogata ikonografia).

Jakie nowe wartości, rozpoznania i ustalenia wnosi praca Czesława Łuczaka?

Ze względu na wielkie bogactwo treściowe dzieła oraz ograniczone rozmia-ry recenzji odpowiedź może być tylko wielce skrótowa.

Niewątpliwie na czoło osiągnięć wysunąć należy próby dogłębnej weryfikacji ogólnych strat biologicznych narodu poniesionych w latach II wojny światowej. Liczba utrwalona już w polskiej historiografii opiewała na ponad 6 milionów. Pochodziła ona jednak z szacunku dokonanego bezpośrednio po wojnie przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Później w wydawnictwach zagranicznych szacunek ten usiłowano podważyć określając go w granicach 4,3 mln (np. w pracy V. S t r u g a r a, *Wojna i rewolucja narodów Jugostawii 1941—45*) do 5,8 mln (w wydawnictwach ONZ). Ustalenia Czesława Łuczaka są tu o tyle istotne, że oparte zostały na dogłębnych analizach wszystkich statystyk, mozołnej weryfikacji dostępnych danych (w pracy znajdujemy liczne sporządzone przez autora tabele) oraz rachunku prawdopodobieństwa. W efekcie autor na str. 216—217 wy-prowadził ogólny wywód mający doniosłe znaczenie weryfikacyjne. Brzmi on: „Po-lityka ludnościowa władz hitlerowskich w okupowanej Polsce spowodowała rów-nież i inne bardziej tragiczne dla narodu skutki. W jej rezultacie ofiarą bezpośred-niej eksterminacji padło, jak już o tym nadmieniono, 4,5 mln ludności. Dalszych kilkaset tysięcy osób straciło życie w wyniku pośredniej eksterminacji. Tylko na obszarze GG i jedynie w latach 1939—1942 zmarło o 191 tys. osób więcej ponad prze-ciętną z okresu przedwojennego. Jeżeli przyjmujemy liczbę zgonów dla lat 1943 i 1944 na poziomie z 1942 r., a wiadomo, że była ona w rzeczywistości większa, to otrzymamy dla całego okresu okupacji wzrost śmiertelności na obszarze GG o około 400 tys. O kilkadziesiąt tysięcy osób zwiększyła się także liczba zgonów na ziemiach wcielonych i wśród robotników przymusowych w Rzeszy. Utraciła również życie nieznana bliżej liczba polskich dzieci wywiezionych w celach germanizacyjnych do Rze-szy, a ponad 160 tys. z nich wchłonęło bezpowrotnie społeczeństwo niemieckie. Łącz-na liczba ofiar bezpośredniej i pośredniej eksterminacji wynosiła ponad 5,1 mln osób. Dalszych około 450 tys. osób (bez strat w Powstaniu Warszawskim) poległo według dokonanych szacunków w bezpośrednich działaniach wojennych (łącznie z ludnością cywilną). Łącznie te trzy rodzaje strat wynoszą ponad 5,5 mln osób. We wszystkich tymczasowych obliczeniach pominięto ludność ukraińską, białoruską i inne mniej-szości narodowe, zamieszkujące również GG i na ziemiach wcielonych, ponoszące także straty w wyniku hitlerowskiej polityki eksterminacyjnej (np. rozstrzelanie

wielu komunistów; ofiary obozów koncentracyjnych oraz działań i innych wydarzeń wojennych). Dochodzą do tego jeszcze straty ludności polskiej poniesione na spowodowanym wojną wychodźstwie. Ogółem straty ludności innych narodowości w GG i na ziemiach wcielonych oraz Polaków na wychodźstwie wynoszą na podstawie obliczeń szacunkowych około 0,5 mln. Zatem całkowite straty ludności Polski w granicach z 1939 r. sięgają około 6 mln osób". Przytaczam ten obszerny cytat również jako przykład precyzyjnych metod dowodzeniowych autora. Cały ten akapit opatrzone zostały bogatymi przypisami wskazującymi na źródła i materiały, a także inne szacunki. Dodajmy, że wcześniej Łuczak liczbę wymordowanych Żydów obywateli Polski ustalił na 2,7 mln (s. 95), a Cyganów na 50 tys. (s. 98), dalej, że w wyniku eutanazji stracono ok. 12 tys. osób (s. 84), oraz że z rąk inspirowanego przez hitlerowców nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego poległo w dystrykcie galicyjskim około 100 tys., a na Wołyniu i Polesiu około 40 tys. Polaków (s. 89).

Ustalenia te z całą pewnością wejdą na trwałe, jako zweryfikowane, do obiegu naukowego, choć, oczywiście, mogą wywołać jeszcze polemiki lub próby dalszych uściśleń i uzupełnień, ale już na zupełnie innym stopniu dowodzeniowym.

Drugim istotnym osiągnięciem rozprawy są dociekania i ustalenia dotyczące wysiedleń, przesiedleń, deportacji itp. ludności polskiej zarówno z ziem wcielonych, jak i GG (s. 117—136). W odniesieniu do ziem wcielonych autor słusznie stwierdza, że „duże różnice istniejące w literaturze naukowej odnośnie liczby wysiedlonych należy tłumaczyć trzema przyczynami: 1. różną interpretacją słowa »wysiedlenie«; 2. różnym stopniem wykorzystania bazy źródłowej; 3. bezkrytycznym przyjmowaniem niektórych niemieckich danych statystycznych z okresu wojny” (s. 123). Ponadto zwrócił on uwagę, że „hitlerowska administracja operowała przy usuwaniu Polaków z mieszkań dwoma pojęciami: „Aussiedlung” czyli wysiedlenie i „Verdrängung” czyli wypieranie bądź też wewnętrzne przesiedlanie to znaczy przemieszczenie wewnątrz danego okręgu administracyjnego, nazywane też niekiedy rugowaniem (dostrzeżenie to jest przykładem precyzyjności badawczej autora!).

W efekcie swych docieklivych badań autor ustalił, że „na ziemiach wcielonych ponad 1,5 mln osób wypędzono z zajmowanych przez nie przed 1 września 1939 r. mieszkań. Prawie co piąty obywatel polski na tym obszarze został więc dotknięty wysiedleniami bądź rugami”. Z tego do GG deportowano 460 tys. osób (w tym kilkadziesiąt tysięcy Żydów), do Rzeszy 40 tys., a do Francji (Frankreichaktion) 23 512 osób. Inne ustalenia dotyczą ogólnej liczby Polaków deportowanych do Rzeszy na niewolnicze roboty. Ich stan ocenia ogółem Łuczak na 2857,5 tys. (s. 160—161, tab. 3). W ogóle wszechstronna, w pełni naukowa analiza skutków polityki ludnościowej okupanta (demografia, ruch naturalny, analiza strat, przemieszczenia itp.) stanowi w pracy Łuczaka niezwykle i trwale osiągnięcie.

Trzecim niezwykle wartościowym problemem, jakim zajął się autor w swojej pracy, jest analiza polityki ekonomicznej okupanta i jej skutków. Znajdujemy tu szczegółową periodyzację zjawiska (s. 32 i n.), plany III Rzeszy wobec okupowanych ziem polskich, mechanizm, sposoby i efekty poczynań (te ostatnie zgromadzone są w rozdziale XXI — „Demograficzne i ekonomiczne skutki hitlerowskiej okupacji w Polsce”), przy czym wielokrotnie w tekście znajdujemy polemiki z historiografią zachodnioniemiecką (np. na str. 405 z tezą H. Strenga, że „Rzesza więcej dostarczyła do GG towarów aniżeli ich z tego obszaru otrzymała”!). Ogólnie rzecz biorąc autor stwierdza daleko posuniętą tendencję do „wywłaszczania Polaków”, którą Niemcy uznali za „jeden z niezbędnych warunków umocnienia niemieckiego panowania w ujarzmionej Polsce” (s. 226). Praca zawiera ogromną ilość egzemplifikacji, liczb i oszacowań dokonanych dla tego celu. Przykładowo: „Tylko wartość

przejętego majątku śląskiego urzędu wojewódzkiego — pisze on — oszacowano na 219 354 036 mk (438 708 072 zł) i przedwojennego monopolu tytoniowego na 99 347 405,90 zł przedwojennych. W posiadanie władz niemieckich dostało się także łącznie 2600 parowozów i 95 tys. towarowych wagonów kolejowych, ponad 1000 wagonów transportowych, ok. 900 rzecznych jednostek pływających oraz 75 morskich statków handlowych, w tym 5 zupełnie nowych” itd.

Nie pominął również Łuczak tak kapitalnych, a niepodjętych dotąd przez historyków prawa i ustroju, kwestii jak hitlerowskie „normy prawne” (s. 99—105), polityka celna GG (s. 409 i n.), hitlerowskie plany „przestrzennego zagospodarowania ziem polskich” (s. 218—226), politykę skarbową i wiele innych. Po raz pierwszy z taką dokładnością podjął autor też problem deformacji, jaki wywołała polityka okupanta w strukturach społeczno-zawodowych (przewarstwienie, deklasacje, zerwanie więzów społecznych). Po dokonaniu szczegółowych analiz i przytoczeniu ogromnej ilości egzemplifikacji (np. ustalił, że zginęło około 2 mln robotników i członków ich rodzin, że Niemcy skonfiskowali w GG około 20 tys. majątków ziemskich) autor stwierdził „dużą pionową ruchliwość społeczną”, ogólną degradację ludności polskiej i żydowskiej, awans Niemców oraz „niskiego odsetka przedstawicieli innych narodowości”, wzrost liczby osób narodowości polskiej utrzymujących się z pracy fizycznej oraz skurczenie się pozostałych klas i warstw społecznych.

Obszerne są ustalenia autora dotyczące dochodów ludności, płac, sytuacji na rynku, reglamentacji dostaw żywności (przydziały) i innych. W ogóle praca jest wysoce faktograficzna, ale nie pozbawiona osądów generalizujących o ogromnej doniosłości.

Przywilejem recenzenta jest również wskazanie na te elementy pracy, które wg niego wypadły słabiej, bądź nie zostały w wystarczający sposób zweryfikowane. W wypadku pracy Łuczaka wskazałbym na następujące:

— stosunkowo ogólnie niż inne dziedziny życia potraktowana została polityka okupanta w dziedzinie rolnictwa (rozdział na ten temat liczy zaledwie 20 stron), a stanowiła ona w odniesieniu do GG niemal kluczowy dla niego problem. Niewiele zresztą dotąd na ten temat w Polsce napisano (w RFN osobne studium poświęcił mu H. Streng), a źródła są rozproszone. Dodajmy, że gdy np. idzie o akcję kontyngentową to mechanizmy działania (obciążenie gospodarstw) były w gruncie rzeczy irracjonalne, a w każdym razie „aschematyczne” i to stwarza duże trudności w próbach ich „usystematyzowania”. Nowe, cenne ustalenia w tej mierze wnosi zresztą ostatnio wydana praca C. Szczepańczyka, *Polityka okupanta wobec społeczności wiejskiej w Generalnej Guberni* (Warszawa 1978);

— na pogłębienie badań zasługuje akcja „AB”, gdyż dane niemieckie są niepełne (miano stracić 3,5 tys. przywódców i 3 tys. kryminalistów, podczas gdy w samym Lublinie stracono ponad 500 osób, nie licząc deportowanych do obozów, gdzie w dużej części ponieśli śmierć);

— sprawę Baudienstu dokładnie w oparciu o zachowaną kancelarię przebadał już w rozprawie doktorskiej w IH PAN Mściśław Wróblewski — w zasadniczy sposób koryguje ona niektóre fakty zamieszczone przez autora na str. 491—493. To istotna sprawa, skoro na początku 1944 r. organizacja ta osiągnęła stan 45 tys. osób. Za datę jej powstania należy przyjąć 20 czerwca 1940 r. (a nie 1 XII 1940 r.), a w jej szeregach werbowano tylko młodzież (choć koncepcja, do końca okupacji nie zrealizowana, zakładała objęcie nimi — jak pisze autor — mężczyzn w wieku od 18 aż do 60 lat);

— akcja wysiedleńcza na Zamojszczyźnie zasługuje mimo wszystko na szersze potraktowanie, gdyż stanowiła niewątpliwie ewenement (połączenie wysiedleń z eks-

terminacją, opór ludności polskiej). Na Zamojszczyźnie nasiedlono z pewnością więcej niż 8 tys. kolonistów, jak pisze autor (w źródłach niemieckich znajdujemy liczbę nawet 14 300, choć to nie jest pewne);

— polscy policjanci (s. 150) „urzędowali” nie tyle z łaski władz hitlerowskich co na skutek brutalnego nakazu hitlerowskiego grożącemu każdemu „dezterterowi” karą śmierci. Sprostowanie to jest o tyle istotne, że w wypadku drugim w zasadzie nie może być mowy o kolaboracji (przynajmniej dobrowolnej) tej formacji, a więc w ogóle o jakiegokolwiek kolaboracji o charakterze instytucjonalnym na ziemi polskiej.

Tych kilka uwag (zresztą dyskusyjnych) kieruję w przeświadczeniu o drugim wydaniu książki, co uznaję za niezbędne (pierwszy nakład — 3500 egzemplarzy). Wydaje się też celowe dokonanie jej streszczenia oraz wydanie go w językach obcych, gdyż w historiografii światowej losy Polski są bądź nieznanne, bądź wypaczane.

Książka Cz. Łuczaka winna być również zaliczona do obowiązujących lektur studentów historii. Obok bowiem swoich wartości treściowych jest równocześnie (obok dzieła Cz. Madajczyka) przykładem rzetelności warsztatu historyka doby najnowszej. Ma w tej mierze wręcz modelowy charakter.

Zygmunt Mańkowski

Zygmunt Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939—1944.*

*Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa,*

Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1978, ss. 470, nlb. 2.

Książka, którą pragnę zarekomendować Czytelnikom, stanowi bardzo ważne wydarzenie w życiu naukowym nie tylko lubelskiego środowiska historycznego. Stanowi ona w pewnym stopniu novum w dotychczasowych badaniach lat okupacji hitlerowskiej, a szczególnie postawy społeczeństwa polskiego w różnych jej przejawach. Publikacja ta spotkała się z dużym rezonansem społecznym oraz przychylnym przyjęciem krytyki naukowej<sup>1</sup>. O znaczeniu tej książki, o jej walorach naukowych i społeczno-wychowawczych świadczy fakt wyróżnienia autora nagrodą redakcji „Polityki”<sup>2</sup>. Poprzednio nagrodę uzyskała od Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Przeprowadzona w Lublinie przez redakcję „Kamenu” dyskusja wykazała, że jest to pierwsza książka, w której lata wojny i okupacji zostały ukazane w tak pełny sposób wykraczający poza popularne ujęcia regionalistyki<sup>3</sup>.

Autor książki *Między Wisłą a Bugiem* należy do wytrawnych znawców dziejów ostatniej wojny światowej, a szczególnie dziejów okupacji hitlerowskiej oraz ruchu oporu. Uczestniczył wielokrotnie w krajowych i międzynarodowych sympozjach na ten temat. Był również organizatorem wielu naukowych konferencji poświęconych problemom ruchu oporu i polsko-radzieckiego partyzanckiego braterstwa broni. Od wielu lat kieruje seminarium magisterskim, w którym powstało kilkadziesiąt nader

<sup>1</sup> Zob. m. in. recenzje M. M. Drozdowskiego („Nowe Książki” 1979, nr 11, s. 64—66) oraz moja („Więść Współczesna” 1979, nr 5, s. 148—152).

<sup>2</sup> „Polityka” 1979, nr 48, s. 14.

<sup>3</sup> Dyskusja „Kamenu” o polityce okupanta i postawach społeczeństwa, „Kamena”, nr 11, 27 V 1979, s. 8—9.